POLAK
W BRAZYLJI
Pismo tygodniowe -- dla wszystkich --

19 Marca 1909 r. REDAKTOR I WYDAWCA *KAZIMIERZ WARCHAŁOWSKI.* *Rok V Nr. 12*

POLAK W BRAZYLJI

kosztuje:

Rocznie. . . . . . . 8 milr.
Półrocznie . . . . 4 milr.

W Królestwie Polskim i Rosji 7 rubli
W Niemczech . . . . . . 14 marek
W Austrji . . . . 16 koron
W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 3 dolary.

Numer pojedyńczy kosztuje 200 rs.
Drobne ogłoszenia po 200 rs. za wiersz lub jego miejsce.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

„POLAK W BRAZYLJI"

Caixa postal Nr. 122

CURITYBA — PARANA — BRAZIL.

UWAGA. — Przesyłki pieniężne i wszelką korespondencję do Redakcji należy adresować, jak podano wyżej, — BEZ DODAWANIA JAKIEGOKOLWIEK NAZWISKA, gdyż adresowanie imienne sprowadzić może niepożądane opóźnienia w odbiorze listów. —

PRENUMERATĘ „POLAKA W BRAZYLJI" przyjmują na warunkach redakcyjnych p. p.
Bolesław Kłossowski — Ponta Grossa.
Wojciech Troczyński — S. Matheus.
Antoni Jakubowski — Agua Branca.
Józef Dytz — Ijuhy.
Paweł Tymoteusz Wielewski — Lucena.
Paweł Miecznikowski — Rio Claro.
Józef Brudziński — Rio dos Patos.
Jan Zwierzykowski — Sw. Barbara.
Wincenty Hamerski — Guarany.
Władysław Szulczewski — S. Feliciano.
Antoni Kurkiewicz — Rio Negro.
Edward Stelczyk — Porto Alegre.
Antoni Wnorowski—Miguel Calmon.

Redakcja mieści się
przy placu TIRADENTES Nr. 31
TELEFON N. 167

Redakcja otwarta codziennie od 8 rano do zmroku z wyjątkiem niedzieli.

Kolonje polskie w Paranie.

Terytorjum Rzeczypospolitej Brazylijskiej, której składową część stanowi stan Parana, zajmuje ogromną przestrzeń 8.497.940,6 kilometrów kwadratowych. Większa część Brazylji leży w klimacie gorącym i tylko stany S. Paulo, w południowej części, Parana, S-ta Catharina i Rio Grande do Sul posiadają klimat ciepło-umiarkowany, najodpowiedniejszy dla europejczyków. Średnia temperatura roczna w Kurytybie 17,9 stopnia, najwyższa temperatura 38°, najniższa—4,4°. Nasi koloniści nie odczuwają dotkliwie zmiany klimatu, łatwo przyzwyczajają się do niego. Jednakże większość musi przejść aklimatyzacyjne choroby, które najczęściej zjawiają się w postaci wrzodów. Po za tym klimat jest bardzo zdrowy. Żółta febra, o której tyle przesadnych wieści kursuje po Europie, grasuje w północnych stanach o gorącym klimacie, na płaskowzgórzu parańskim nie pojawia się ona wcale.

Rzeczpospolita Brazylijska składa się z 20 stanów i jednej prowincji federalnej, mianowicie:

Nazwa Stanu	Obszar w kil. kwadrat.	Ilość mieszkańców
Amazonas	1.897.020	249.756
Pará	1.149.712	445.356
Maranhão	459.884	499.308
Piauhy	301.797	334.328
Ceara	104.250	849.127
Rio Grande do Norte	57.485	274.317
Parahyba	74.731	490.784
Pernambuco	128.395	1.178.150
Sergipe	39.090	356.264
Alagoas	58.491	649.273
Bahia	426.427	2.117.956
Espirito Santo	44.439	209.787
Rio de Janeiro	68.982	926.035
São Paulo	290.876	2.279.608
Santa Catharina	74.156	320.289
Parana	221.319	327.136
Rio Gradne do Sul	236.553	1.149.070
Minas Geraes	574.855	3.594.471
Goyzaz	747.311	255.284
Matto Grosso	1.379.651	118.025
Prowincja Federalna	1.394	811.265

Jak widzimy z powyższego wykazu te olbrzymie przestrzenie są bardzo słabo zaludnione. Rządy jak federalny, tak i stanowy wszelkich starań dokładają aby zaludnić te obszary, lecz nie jest to łatwe zadanie.

Rzeczpospolita Brazylijska powstała 15 Listopada 1889. roku. Dawne prowincje cesarstawa brazylijskiego, po ogłoszeniu rzeczpospolitej, utworzyły autonomiczne stany, połączone w jeden związek federacyjny.

Według konstytucji brazylijskiej rządy sprawują trzy władze: władza prawodawcza, władza wykonawcza i władza sądownicza.

Władzę prawodawczą sprawuje kongres i senat, władzę wykonawczą prezydent, obydwie te władze są wybieralne na zasadzie powszechnego prawa wyborczego, władza zaś sądownicza jest sprawowana przez urzędników, naznaczonych przez władzę wykonawczą i zatwierdzonych przez senat, o ile to się tyczy nominacji do najwyższego trybunału.

Te trzy federalne władze państwowe pełnią wszystkie czynności, jakie dotyczą spraw i potrzeb, które mają charakter ogólno państwowy lub ogólno narodowy, sprawy te są następujące:

Stosunki zewnętrzne z innemi państwami, zawieranie traktatów i umów z niemi, wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju.

Uchwalanie i ściąganie podatków na cele ogólno państwowe.

Zaciąganie pożyczek i załatwianie operacji finansowych, które dotyczą finansów Rzeczypospolitej.

Prawodawstwo w kwestjach sprawiedliwości cywilnej, handlowej i kryminalnej.

Prawodawstwo regulujące sprawy handlu międzynarodowego, oraz sprawy handlowe poszczególnych stanów pomiędzy sobą, a także tyczące się nawigacji na rzekach, któ-re przepływają przez więcej niż przez jeden stan.

Nakładanie ceł granicznych.

Ustanawianie miary, wagi, napisu, typu monety i zatwierdzanie wzorów miar i wag.

Tworzenie banków emisyjnych i odpowiednie prawodawstwo.

Ustanowienie coroczne ilości siły zbrojnej, jak morskiej tak i lądowej, oraz zarząd wojskiem.

Prawodawstwo tyczące się poczt i telegrafów, oraz zarząd niemi.

Tworzenie wyższych i średnich zakładów naukowych.

Współdziałanie rozwojowi literatury, sztuki i nauki, emigracji, rolnictwa, handlu i przemysłu.

Ochrona konstytucji i praw.

Wszelkie inne sprawy należą do czynności rządów stanowych oraz municypalnych.

Do kongresu federalnego stan Parana posyła 4 deputowanych, wybieranych na termin 3 lat, oraz do senatu 3 senatorów wybieranych na lat 9.

Przedstawicielstwo poszczególnych stanów w rządzie federalnym jest oparte nie zupełnie na zasadach sprawiedliwości, gdyż niektóre stany [illegible]acznie mniejszą ilością ludności ni[illegible]na mają w rządzie federalnym [illegible] ilość deputowanych.

Rząd stanowy, również jak i federalny sprawują trzy władze stanowe: prawodawcza, wykonawcza i sądownicza.

Do obowiązków władz stanowych należą:

Sądownictwo miejscowe, oświata początkowa, policja i nakoniec wszelkie czynności, jakie nie wchodzą w zakres obowiązków władz federalnych oraz municypalnych. Oprócz tego rząd stanowy, wspólnie z rządem federalnym oraz municypalnymi załatwia sprawy immigracji, kolei żelaznych, żeglarstwa wewnętrznego, przyczem dwie ostatnie czynności spełnia na podstawie praw wydanych przez rząd federalny po za tem roztacza opiekę nad przemysłem, handlem, rolnictwem, nauką, sztuką i lite-

Ludożercy na wyspach Sundzkich.

(Przygody podróżników.)

(Dokończenie.)

Odrysowałem go i ofiarowałem kopię mego rysunku. Zachwycony odtworzeniem swych rysów na papierze, potarł swój nos o mój potężnie, a potem przemówiwszy coś do jednego z współrodaków, wydobył krysz. Tamten uczynił toż samo i obydwaj stanęli naprzeciw siebie, miotając groźne spojrzenia i straszliwe wydając krzyki. Poczem zaczęli się pochylać, wyprężać, podskakiwać, jak dwa zgłodniałe tygrysy i kryjąc się, to wypadając z po za pni drzewa, coraz straszliwsi i groźniejsi, nakoniec uderzyli na siebie. Zawarczały młyńcem w powietrzu krysze, ciskając błyskawicami stali; za każdem cięciem mieczy, wypadały iskry; głuchy łoskot ciosów uderzających w bawole tarcze, zgrzyt żelaza, wściekłość wojowników, parskających białawą pianą, jakieś niepochwycone dźwięki przekleństw, wszystko to było tak okropnem, że najodważniejsze serce nie mogło powstrzymać silnych uderzeń przestrachu.

Nie było to udane widowisko, lecz walka na śmierć dwóch rozjuszonych wrogów, chciwych krwi i mordu. Nozdrza ich były rozwarte, a zapienione usta drżały; nakoniec jeden głęboko raniony w udo padł na ziemię, lecz po chwili już się zerwał, i zatamowawszy strugę krwi, szedł spokojnie, jakby najmniejszego nie czując bólu.

Lata ubiegną, a nie zapomnę nigdy tej straszliwej walki Ombajczyków. Mój wesoły »pajazzo« zapomniał języka w gębie, nie żuł nawet tytoniu. Dopiero kiedy jeden z przeciwników upadł, szepnął do mnie z osłupieniem:

— O to mi chwaty! Żaden z naszych nie dałby im rady; dalibóg nie żal być pochowanym w brzuchu takiego zbója; dobrze, żeś ich pan zabawił swymi figlami, bo do tego czasu, niezawodnie obdarliby nas ze skóry.

Wyspiarze z dumą uważali nasze zdziwienie, i gdyby nie to, że jutro spodziewali się bogate otrzymać upominki, zapewne nie opuściliby tej sposobności, aby przerażonych pomordować.

Z pomiędzy wszystkich dzikich, jakich napotkałem w ciągu mojej podróży, Ombajczykowie byli najsilniej zbudowani. Są to Malaje, ale Malaje pierwotni, nie skarlowacieli zabójczem zetknięciem się z Europą. Szybkość pantery, zwinność węża, podstępność hyeny, lwa siła a zażartość tygrysia, łączą się w tych ludziach ze stali.

Czoło szerokie, oko bystre i przenikliwe, nos przypłaszczony a często orli, wargi grube i wydatne, wzrost tęgi, mięśnie wydatne, oto cechy powierzchowne tego ludożerczego pokolenia.

Wszyscy wyspiarze aż do sześcioletnich dzieci uzbrojeni byli w łuki i strzały: najznakomitsi wojownicy zbrojni w ostre i zakrzywione krysze, z rękojeścią i pochwą przyozdobioną włosami zabitych wrogów; łuk długi bambusowy z cięciwą strunową, ukręconą z kiszek zwierzęcych; strzały z nadwodnej trzciny, grube na palec, zakończone grotem z ząbkowanej kości lub napiłowanego żelaza, tak aby wydobyć go nie można z rany bez rozszarpania mięsa. Tarcze mają wielkie,, podobne do dawnych rzymskich puklerzy, obite skórą bawołu i ustrojone także włosami nieprzyjaciół, oraz mnóstwem drobnych muszelek. Używają nadto bawolich zbroi; do ramion przytwierdza je rzemień surowcowy. Z tyłu, po za karkiem, część zbroi z twardego drzewa, obita także skórą, osłania szyję od ciosu krysza. Na zbroi, jak i na tarczy są także ozdoby z muszli.

Bujne włosy spływające na kark, Ombajczyk, udający się na wyprawę wojenną, przewiązuje rzemieniem i zatyka w kosmyku kilka kogucich lub papuzich piór. Zresztą oprócz kawałka tkaniny obwijającej biodra, innej nie znają odzieży. Zdaje się że cały ich przemysł zwrócił się do wyrobu broni zaczepnej i odpornej, a uzbrojenie ich całe stanowi zbiór artystycznej piękności.

Jak wszystkie ludy dzikie. tak i Ombajczykowie kochają się niezmiernie w świecidełkach i ozdobach. Każdy z nich dźwiga w uszach potężne kolczyki z kości, kamieni lub muszli; na ramionach a nawet na nogach, noszą bransolety z podobnych materjałów.

Tymczasem baryłki z wodą oddawna zatoczono na czółno, a osada raz wraz wzywała nas do przyśpieszenia pochodu. Gdyśmy się przybliżyli do brzegu, zdawało się że nam nie pozwolą opuścić wyspy. Z początku zapraszali nas uprzejmie, dając do poznania, że przez noc zostaniemy pod ich opieką, później zachęcanie to przybrało postać pogróżek. Uspokoiliśmy ich, dając do zrczumienia gestami, że jutro powrócimy, przywożąc mnóstwo rzeczy bardzo pięknych. Naradzali się długo pomiędzy sobą, nareszcie pozwolili nam siąść do łodzi. Snać uwierzyli, spodziewając się jutro obedrzeć nas do szczętu a potem pożreć.

Kiedyśmy odpłynęli na dobry strzał od brzegu, mój współartysta odzyskał mowę i fantazję i mnóstwem dowcipnych szyderstw i gestów obsypywał wyspiarzy, naśmiewając się z ich łatwowierności i wypuszczenia nas wolno.

- Żałujcie głupcy — wołał kończąc swoją przemowę — żeście mnie nie pożarli; żaden z was przez całe życie nie pokosztował i nie skosztuje takiego przysmaku. Trzeba wam wiedzieć obrzydłe żarłoki, że smak mojego mięsa środkuje pomiędzy małpą a rakiem morskim, ale nie moja w tem wina, ja miałem najlepsze chęci uczęstowania was moim żylastym cąbrem, lecz ktoż wam winien, że macie tyle oleju na skòrze, a we łbie ani odrobiny.

Noc była ciemna, lecz cicha; od czasu do czasu korweta wyrzucała rakiety dla wskazania nam w jakim kierunku mamy płynąć. O drugiej godzinie nad ranem zaledwie przybiliśmy do niej, zwiedziwszy wyspę najciekawszą może w całym archipelagu Sundzkim. Na wielu Europejczyków może się pochlubić, że jej dotknęli stopą.

Na drugi dzień napotkaliśmy statek trudniący się połowem wielorybów, należący do Anglji. Kapitan oznajmił nam, iż piętnastu jego majtków, którzy przed kilku dniami wysiedli

raturą, zarządza drogami publicznemi, uzdrowotnieniem miast i t. p.

Sądownictwu stanowemu podlegają wszystkie sprawy, które nie noszą charakteru ogólno państwowego i nie podlegają sądownictwu federalnemu. Przyczem w wielu wypadkach, drogą apelacji, sprawy podległe sądownictwu stanowemu mogą znaleźć ostateczne rozwiązanie w Wyższym Trybunale Federalnym.

Zasadnicze prawa Rzeczypospolitej nakazują stanom organizować swój rząd w ten sposób, aby poszczególne municypia cieszyły się jaknajszerszą autonomią w sprawach czysto miejscowych.

Ztąd wynika, że wszystkie sprawy czysto miejscowe podlegają rządowi municypalnemu. W ten sposób kompetencji rządów municypalnych w porozumieniu z rządem stanowym podlegają: nauczanie początkowe i profesjonalne, policja, budowa dróg i gościńców i wogóle wypełnianie robót publicznych i t. p.

Do czynności zaś czysto municypalnych należą sprawy tyczące się finansów oraz ekonomicznego rozwoju municypjum, zarząd i doglądanie dóbr municypalnych, sprawy hygieny miejscowej, opodatkowywanie i dozorowanie artykułów żywności, towarów, targów, zakładów handlowych i przemysłowych, komunikacji miejscowych, nadzór nad teatrami i przedstawieniami publicznemi, nad budynkami, cmentarzami, służbą pogrzebową, otwieranie dróg, ulic, placów, utrzymywanie ich oraz miejsc przechadzek, pomników, przeprowadzenie wodociągów, oświetlenie publiczne, policja wiejska i miejska i wogóle wszelkie czynności tego rodzaju.

Władzę prawodawczą w stanie Parana sprawuje „Kongres prawodawczy Stanu“, składający się 30 posłów wybranych na zasadzie powszechnego*) i bezpośredniego prawa wyborczego na termin dwuletni. Kon[illegible] jest czynny w przeciągu dwóch mi[illegible]

Władza wyk[illegible] jest sprawowana przez Prezy[illegible]anu, wybranego również na zasadzie powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego na termin 4 lat.

Władzę sądowniczą w Paranie sprawuje 1) Wyższy Trybunał Sprawiedliwości (Superior Tribunal de Justiça) składający się z 6 urzędników, którzy noszą nazwę „Desembargadores“. 2) sędziowie t. zw. de direito, okręgowi (comarca) i sędziowie municypalni w ucząstkach (termos) i 3) sędziowie dystryktowi, wybierani bezpośrednio przez lud.

Władza sądownicza jest zupełnie autonomiczna i niezależna od władzy prawodawczej i wykonawczej.

*) Prawa wyborcze posiadają wszyscy obywatele umiejący czytać i pisać.

Członkowie Wyższego Trybunału, oraz sędziowie okręgowi są dożywotnimi, mogą być usunięci od pełnienia obowiązków jedynie na mocy wyroku sądu.

Sędziowie municypalni są wybierani na termin 4-letni, przyczem po ukończeniu terminu urzędowania mogą być wybierani powtórnie

Stan Parana składa się z 43 municypjów. Każde municypjum posiada swój zarząd municypalny, który nosi nazwę „Camara municipal“.

Camara składa się z obywateli wybranych na zasadzie bezpośredniego i powszechnego głoscwania na termin 4 lat. Ilość członków w Camarze jest ściśle określona przez prawo dla każdego municypjum.

D. c. n.

Z całej Polski.

Ogromną sensację w całej Polsce, jak również i w całym świecie sprawia obecnie szereg procesów, które odkrywają oczy ogółu na ciemne i tajemnicze czyny rosyjskiej tajnej policji. Niejaki Bakaj, były urzędnik rosyjskiej „ochrany“, zdecydował się wykryć wszystkie znane mu tajemnice policyjne. Wynik jego rewelacji był zdumiewający. Okazało się, że nieomal wszystkie partje rewolucyjne mają w swoich szeregach szpiegów rządowych i to nietylko w roli skromnych szeregowców partyjnych, lecz czasem w charkterze członków naczelnych instytucji, kierujących całą polityką partyjną. I tak w partji rosyjskiej socjalistów-rewolucjonistów, jednym z głównych działaczy partyjnych był niejaki inżynier Azew, który okazał się szpiegiem rosyjskiej policji. Idąc za jego wskazówkami, policja aresztowała masę działaczy. Z drugiej strony departament policji za pomocą tegoż Azewa organizował zamachy na życie wyższych urzędników państwowych, których chciano się pozbyć.

Tak są poszlaki, że zamach na ministra Plehwego, oraz na cały szereg innych wybitnych urzędników, był wykonany przez Azewa za wiedzą i zgodą departamentu policji. Te udane zamachy, zorganizowane przez Azewa, wzbudziły do niego takie zaufanie, że nikt w partji nie śmiał go podejrzewać.

Dzięki temuż Bakajowi, wykryty został cały szereg osób, które będąc członkami różnych partji, pełniły jednocześnie obowiązki agentów tajnej policji.

Obecnie toczą się dwa procesy osób posądzonych o szpiegostwo. Jeden z tych procesów, to proces znanego i bardzo zdolnego publicysty polskiego, Stanisława Brzozowskiego. Już parę razy chodziły pogłoski o tym, że Brzozowski utrzymywał stosunki z tajną policją, jednakże trudno było dać temu wiarę, dowodów szpiegostwa nie było, a nieposzlakowana literacka działalność jego usuwała od niego wszelkie podejrzenia.

Jednakże Bakaj twierdzi, że posiada niezbite dowody winy Brzozowskiego. Wyrok jeszcze nieznany.

Druga sprawa, to sprawa studentki Borowskiej. Redakcja socjalistycznej galicyjskiej gazety ›Naprzód‹, na podstawie rewelacji tegoż Bakaja, napiętnowała ją jako szpiega rosyjskiej tajnej policji. Borowska wytoczyła redaktorowi Naprzodu proces o oszczerstwo. W charakterze świadków występują Bakaj. oraz znany literat rosyjski Burcew. Jakkolwiek proces dotychczas również nie zakończony, lecz z jego przebiegu sądzić możemy, że rzeczywiście dowody przedstawione przez Bakaja są bardzo obciążające.

Wogóle cała Polska przeżywa obecnie serję procesów skandalicznych. Zamęt, jaki powstaje w czasie rewolucji, odkrywa szerokie pole do działania dla rozmaitych wyrzutków społecznych, którzy, podszywając się pod wzniosłe hasła, przy ogniu rewolucji pieką własną pieczeń.

Podobne wyrzutki nie są jedynie plagą elementów rewolucyjnych. Spotykają się one i w tych sferach, które uważają siebie za stróżów moralności. Sprawa księdza Wodzyńskiego, proboszcza parafji łukowskiej w powiecie biłgorajskim najlepiej o tym świadczy.

Ksiądz Wodzyński swoimi nadużyciami wywołał takie oburzenie u parafjan, że wyprawili oni deputację do biskupa z prośbą o naznaczenie innego proboszcza. Ksiądz Wodzyński, mszcząc się za to, posłał do władz rządowych tak zwany ›donos‹, czyli denuncjację, oskarżając swoich parafjan o należenie do partji Narodowo-Demokratycznej, oraz o cały szereg przestępstw politycznych. Z powodu tego ›donosu‹ niedawno prokurator wszczął sprawę przeciw obwinionym przez proboszcza parafjanom. Sąd wykrył całą kłamliwość donosu i skargę księdza uznał za ›niesumienną‹.

Tydzień polityczny.

Urzędowe rosyjskie sfery według wiadomości niemieckich gazet nie wątpią o tem, że Austrja nosi się z tajemnym zamiarem okkupacji Serbji. Rosyjskie pismo Nowoje Wremia, którego artykuły polityczne służą odbiciem zapatrywań się na politykę rosyjskich sfer rządzących w ostatnich czasach, znowu zaczyna uderzać na alarm z powodu tajemnych zamiarów Austrji.

Inne państwa tymczasem dosyć obojętnie na pozór spoglądają na politykę Austrji, gdyż, jak to wyjaśniliśmy już poprzednio, zajmuje ich nie tyle udział w tej sprawie Austrji, co jej sprzymierzeńca Niemiec. A Niemcy siedzą cicho i nie podnoszą głosu w sprawie bałkańskiej. Więc i Anglja i Francja również zdaleka przypatrują się zatargowi Austrjacko-Serbskiemu. Jedna tylko Rosja nie może spokojnie strawić Austrjackiej polityki. A polityka ta zaczyna być coraz bardziej stanowczą.

Austrja jakoby przesłała rządowi serbskiemu ultimatum, w której daje Serbji 7 dni czasu do namysłu i do zarządzenia rozbrojenia. Jeżeli w przeciągu tego czasu nie nastąpi demobilizacja i armia serbska nie będzie się znajdowała na zwykłej stopie pokojowej, w takim razie Austrja rozpocznie kroki wojenne.

W Serbji nastrój bardzo burzliwy. Wre walka stronnictw politycznych, przyczem stronnictwo wojny jest górą. Król oświadczył, że jest przygotowany zrzec się tronu na korzyść następcy księcia Jerzego.

W Persji wciąż trwają zacięte walki rewolucjonistów z szachem. Szczęście raz po raz przechyla się to na jedną, to na drugą stronę, lecz szanse Szacha coraz bardziej zmniejszają się, gdyż w jego armji szerzy się niezadowolenie z powodu, że od kilku miesięcy żołnierze nie otrzymują pensji.

Kilka oddziałów wymówiło już posłuszeństwo.

Wojska tureckie pod pozorem ochrony poddanych tureckich coraz dalej zapuszczają się w głąb Persji. Rząd perski robił staranie o cofnięcie wojsk tureckich, motywując to tem, że w czasach tak niespokojnych wojskom tureckim może zagrażać niebezpieczeństwo. Jednakże rząd turecki odpowiedział, że o ile perskie wojska nie napadną na tureckie, to z innymi napastnikami da sobie łatwo radę.

Kronika zagraniczna.

AUSTRJA.

›Neue Freie Presse› wyraża zadowolenie z tego, że Rosja chce wszelkimi sposobami popierać ideę pokoju. Gazeta sądzi, iż Europa weźmie pod uwagę trudne położenie Austro-Węgier i niemożebność składania ciągłych ofiar finansowych na rzecz zabezpieczania granic. Gazeta wspomina, iż w sferach politycznych Europy dojrzał już projekt ogólno-europejski pokojowej akcji politycznej. Wobec tego mocarstwa powinny dać Austro-Węgrom pozwolenie na czasową okupację Serbji, a to w celu zabezpieczenia pokoju. Taki środek wpłynąłby uspokajająco także i na Czarnogórze.

Wszystkie gazety wiedeńskie przepełnione są groźbami względem Serbji. „Wiener Tagelb.“ wydrwiwa Serbję, dowodząc, iż Rosja zawiodła nadzieję swoich wiernych i oddanych przyjaciół i woli popierać rywalkę Serbji, niewierną Bulgarję. Rosja daje dowód, iż potępia ideę wielkoserbską i gotowa jest popierać tylko ekonomiczne żądania Serbji, o ile Serbja będzie zupełnie posłuszną. ›Zeit‹ pisze, że Austro-Węgry są jedynym mocarstwem, które oddawna proteguje i opiekuje się serbami.

PERSJA.

Donoszą z Teheranu, że wśród kupców perskich panuje wielkie zaniepokojenie. Kupcy perscy składają swoje kapitały w banku rosyjskim w Tegeranie.

Kozacy utrzymują porządek na ulicach Teheranu.

Wojska rządowe perskie są niepłatne już od kilku miesięcy i grożą buntem. Te oddziały, które zostały wysłane przeciwko konstytucjonalistom odmówiły posłuszeństwa i nie chcą się bić.

SERBJA.

Z powodu krążących w Belgradzie pogłosek o zerwaniu układu turecko-austryjackiego, nastrój wojowniczy serbów spotęgował się w stopniu najwyższym.

Depesze, nadchodzące z Belgradu, brzmią alarmująco. Serbskie stronnictwo wojenne rozpowszechnia pogłoskę, że nowy wielki wezyr odrzuci układ austryjacko-turecki, co nastręczy Serbji sposobność wystąpienia przeciwko Austro-Węgrom.

Władze zabroniły zapowiedzianego na niedzielę ubiegłą zebrania przeciwaustryjackiego ponieważ poseł austryjacko-węgierski przy dworze serbskim oświadczył rządowi serbskiemu, że Austro-Węgry nie zniosą żadnej prowokacji.

GRECJA.

Dzienniki greckie donoszą, że rząd grecki postanowił z racji niepewnego położenia na Bałkanie przeprowadzić częściową mobilizację. Stanie się to pod wpływem rad dawanych przez zaprzyjaźnione z Grecją mocarstwa.

DANJA.

W parlamencie duńskim omawiano kilka projektów, dotyczących ufortyfikowania Kopenhagi. Minister obrony państwowej dowodził, iż silne ufortyfikowanie Kopenhagi jest koniecznością, gdyż wody duńskie staną się wkrótce terenem wielkiej wojny.

CZARNOGÓRZE.

W całym Czarnogórzu nastrój wojenny wzrasta. Czarnogórcy uprawiają szpiegostwo w Hercegowinie w ten sposób, że wysyłają szpiegów przebranych za kobiety tureckie. Ponie-

na ląd dla zaopatrzenia się w drzewo, Ombajczykowie zamordowali w najokrutnieszy sposób i pożarli. Że o kilka mil stąd, na wybrzeżu małej zatoki, poniewierają się dotąd krwawe ich szczątki. Któż wie, czy to nie szczęki tych nieszczęśliwych wisiały na ścianie chaty ombajskiej; łaska więc tylko Opatrzności ocaliła nas z rąk morderców. Gdyby nie moje kuglarskie sztuki, ani jeden nie powróciłby na okręt.

Przybywszy do Dieli, stolicy portugalskich posiadłości w Timorze, dowiedzieliśmy się z ust gubernatora, że dla ukarania morderstw i ludożerstwa Ombajczyków, kilkakrotnie przedsiębrano wojenne wyprawy; lecz trudność znalezienia miejsca dogodnego do wylądowania, czyni ją prawie niedostępną. Parę razy atoli udało się wysiąść i rozpocząć kroki nieprzyjacielskie: ale cała ludność wyspy, zaniechawszy wspólnych bójek, połączyła się przeciw wspólnemu wrogowi. Nie próbując otwartego boju, chronili się w niedostępne urwiska gór rodzinnych, a stąd dopiero nocami wypadali jak hyeny, mordując żołnierzy rozstawionych na czatach. Od strzał zatrutych wielu wojowników poległo, a jeżeli im udało się pochwycić jeńca, to zamordawszy go i pożarłszy, rozrzucali skrwawione kości wkoło obozu, dla przerażenia i zdemoralizowania wojska.

Kiedy wyprawa wsiadła napowrót na statki, to na drugi dzień zrana, już ujrzano te zażarte ludy walczące z sobą i mordujące się nawzajem. Wczorajsi sprzymierzeńcy przeciw Europejczykom, dziś już są nieprzebłaganymi wrogami, prowadzącymi z sobą zaciętą wojnę

— Powiedz pan komukolwiek na wyspach sąsiednich, że byłeś w Ombaj — ciągnął dalej gubernator — żeś mówił z krajowcami, a nikt ci nie uwierzy; jeżeli dodasz, że zamiast kilkuset żołnierzy, miałeś za swych sprzymierzeńców sztuki i kubki kuglarskie. Jednakże chociaż sam nie miałem przyjemności podziwiania zręczności pańskiej, przecież jedną z sztuk pańskich jestem zachwycony.

— Jaką? — zapytałem zdumiony.

— Żeś zeskamotował swoją i swoich towarzyszy głowy, wobec tych ludożerców, uważających je jako swoją własność; przestrzegam cię jednak, abyś po raz drugi sztuki tej nie próbował, gdyż zwykle raz się tylko udaje.

KONIEC.

A za tego króla Jana...

A za tego króla Jana,
Co to po łbach bił pogana,
Przyszły posły i rozjemce:
— »Ratuj królu! Giną Niemce!

Turek na nas następuje,
Szyjom naszym miecz gotuje,
Naszym wieżom — księżyc w nowiu,
Naszym dziatkom — chrzest z ołowiu.

Jak zdobędą Wiedeń stary,
Krwawo poczną uczyć wiary,
I postawią ciężkie stopy
W samem sercu Europy.

My — siłami niemieckiemi
Nie obronim naszej ziemi,
Zginiem — knechty i rycerze...
— Ratuj — królu — bohaterze!« —

Król się porwał rozgniewany:
›Wara, krzyknął, bisurmany,
Na to słońce, co nam świeci,
Trząść z buńczuków waszych śmieci!

— Miecz mi dajcie!... Hej trębacze,
Niech otrąbion kraj obaczę!
Niech się Polska moja ruszy,
Mocnej dłoni, wielkiej duszy!

— Niech hussarja skrzydła bierze,
Niech stalowe lśnią pancerze,
Niech szablice błysną w ręku,
Luzak z koniem, koń w obłęku.

— Za trzy doby hufce ruszą,
I nie spocznę, klnę się duszą,
Aż oczyszczę dom sąsiada
Od szarańczy, co nań spada!‹

Posłyszała Polska króla,
Koń u żłobu uszy stula,
Rycerz ostrzy miecz stalowy,
— Kraju miły! bądź mi zdrowy!

Trąbią trąby w strony świata,
Głos po polu z wiatrem lata,
Szumi Wisła niespokojna,
Bory szumią: Wojna! Wojna!

. . . .

Za trzy zorze i trzy noce,
Polska wiara Turka grzmoce,
Aż się szczerbi kosa śmierci
Na buńczukach z końskiej sierci...

Grzmią harmaty, świszczą kule,
Z dziwem stoją obce króle,
Wyciągnęli długie szyje,
Patrzą — jak to Polak bije.

Biały koń się prze pod Janem
Po tem polu krwią zalanem,
Strzał tureckich błyski chwyta
Na wzniesione w skrach kopyta.

— »Hej na obóz! Naprzód wiara!‹
Poszła koniom z nozdrzy para.
Jak wiatr lecą, jak grom walą,
Dziw, że świata nie obalą,
Dziw, że się utrzymać mogą,
Koń kopytem, mąż ostrogą.

— ›Naprzód!‹
Wzięli namiot wroga,
Co miecz puścił — bije trwoga...
A po świecie okrzyk leci:
— Niechaj żyje król Jan Trzeci!

Marja Konopnicka

waż kobiety tureckie są szczelnie zasłonięte i odsłonięcie twarzy kobiety muzułmańskiej uchodzi za wielką zbrodnię, której się wystrzegają żołnierze austro węgierscy, przeto bardzo trudno jest na razie sprawdzić, czy pod zasłoną kobiecą nie kryje się mężczyzna.

Korespondencje.

KAMPINA 28/II

W dniu 21 lutego niedawno założone tow. „Świt" urządziło odczyt, na który zaprosiło jako prelegentkę, świeżo przybyłą ze starego kraju działaczkę na niwie ludowej, p. Jadwigę Jaholkówską.

Odczyt na temat: „O dzisiejszych stosunkach polskich pod trzema zaborami" rozpoczęto o godzinie 3-ej po południu przy współudziale przeszło stu osób, a zakończono o 5 ej. Przed rozpoczęciem odczytu, mówczyni miała o różnych kwestjach luźną pogadankę, wywołaną pytaniami wcześniej przybyłych.

Żeby słuchacze lepiej mogli zrozumieć dzisiejsze ideały społeczeństwa polskiego, o które ono walczy z trzema potężnymi łupieżcami, w każdym z zaborów na swój sposób, mówczyni poprzedziła odczyt wstępem o rozbiorze Polski, przyczynach jej upadku i bohaterskich od stu lat walkach polaków o jej niepodległość, również jak i o wolność innych narodów. Najwięcej czasu udzieliła prelegentka powstaniu kościuszkowskiemu, w którym, choć nieświadomie, walczył już o prawa człowieka i obywatela z kosą w ręku i lud polski.

Przechodząc do głównej treści, mówczyni jasno i zrozumiale wyłożyła zebranym, że choć Polska dziś jest jeszcze w więzach niewoli, to jednak walka o odbudowanie w duchu równości i sprawiedliwości, coraz silniej i głębiej, aż do poświęcenia mienia i życia, ogarnia dwudziesto-miljonowy naród we wszystkich dzielnicach kraju.

To jest najwymowniejszym świadectwem, że, pomimo gwałtów, jakich się na nas dopuszczają zaborcy, pomimo wszelkich mocy piekielnych, dokonamy swego: zdobędziemy Wolność Ojczyźnie.

A choć dzisiaj ze wszystkich stron gniecie nas przemoc w postaci ograniczeń, praw wyjątkowych i nadzwyczajnych, choć nam niemiec i moskal siłą brutalną chcą wydrzeć tę śliczną polską mowę, tę naszą ziemię ukochaną, którą od wieków zraszamy krwią i potem choć starają się nas rugować z sadyb prajców naszych, lub zniewalają w szeregach swych wojsk do przelewania krwi ludów nic nam nie winnych, a co gorsza do mordowania nawet własnych braci, to jednak powstaniemy, bo w piersiach szarych mas rośnie jak lawina Polska Wolna, bez ograniczeń i upośledzeń.

Żeby dokonać tak wielkiego dzieła, jak odrodzenie narodu, trzeba powołać do pracy wszystkie siły, jakie nasze społeczeństwo posiada; niezbędnym jest podniesienie jego oświaty, rolnictwa, przemysłu, rzemiosł, handlu, wyrobienia politycznego i społecznego, słowem wysokiej kultury. To też cała Polska pokryła się siecią stowarzyszeń i instytucji społecznych. Na czele stoją towarzystwa oświatowe: szkoły, czytelnie, bibljoteki, kursy dla dorosłych analfabetów, bo jak powiedział w jednej ze swoich mów Jakób Bojko „Ciemnotą ludu Polska upadła, oświata ludu Polskę podźwignie".

Dalej idą kółka rolnicze, spółki handlowe, stowarzyszenia spożywcze, kasy Raffeisena, pożyczkowo oszczędnościowe i t. p. urządzenia wzajemnej pomocy.

O niektórych, z wyżej wymienionych, mówczyni, choć w niewielu słowach, starała się dać słuchaczom możliwie dokładne pojęcie.

Wiadomość, że jedna tylko instytucja oświatowa »Macierz Szkolna« w zaborze rosyjskim potrafiła w ciągu roku zebrać na swe cele z górą siedemset tysięcy milów i założyć blizko dwa tysiące szkół, wprawiła słuchaczy w niemały podziw.

Gdy mowczyni z żalem podkreśliła, że taki gmach pracy kulturalnej, wzniesionej przy szerokim współudziale ludu, został za jednym zamachem zniweczony przez barbarzyński rząd, słychać było szmer oburzenia.

W końcu odczytu, mówczyni, przytoczywszy pomyślne warunki dla rozwoju naszego społeczeństwa w Paranie, nawoływała zebranych do zakładania instytucji oświatowo-kulturalnych i do życia gromadzkiego, stawiając nam za wzór usiłowania w tym kierunku braci naszych w starym kraju.

Po odczycie odbyło się miesięczne zebranie „Świtowców", na którym zapisało się dziewięciu nowych członków, w tej liczbie trzy kobiety.

Dla łączności ze starym krajem uchwalono: zaprenumerować ludowe pismo »Zaranie«, wychodzące w Warszawie i urządzić w pierwszą niedzielę po świętach Wielkiej Nocy zabawę, z której połowę czystego zysku przeznaczono na założenie bibljoteki.

Jak bardzo odczuwają nasi koloniści potrzebę strawy duchowej i posuwania się naprzód, było tego dowodem liczne zebranie słuchaczy, ze skupioną uwagą śledzących treść odczytu, jak również słowa jednego z kolonistów: »Żeby zebrania z przemowami były w każdą niedzielę, toby człowiek dużo się nauczył i czas by dobrze rozerwał«!

M. Sekuła.

RIO CLARO.

Korzystając z zaproszenia w N. 10 Polaka, kreślę słów kilka o naszych sprawach. Jakoż wiadomo z poprzednich korespondencji, kolonję naszą już drugi rok z rzędu nawiedza szarańcza. Z tego powodu bardzo niewielu kolonistów miało na sprzedaż artykuły gospodarcze, większość zaś musiała sama je kupować, a i dotąd jeszcze kupuje.

Pomimo, że szarańcza w tym roku nawiedziła nie całe terytorjum kolonji, jednak widoki na urodzaj nawet na nieuszkodzonych przez nią gospodarstwach, nie zapowiadają się zbyt dobrze. Nieustanne deszcze stają na przeszkodzie zbiorom żyta. Kartofle zaś, które z początku cieszyły oko rolników swoją bujną zielonością, z czasem z powodu jakiejś choroby pożółkły i obecnie nie wróżą nawet czwartej części tego plonu, jakiego się spodziewano po nich. Plantacje kukurydzy i fiżonu, który nawpół zgnił, również nie rokują bogatych zbiorów.

Nieurodzaj obecny odbija się i na handlu, gdyż wobec ogólnego ubóstwa wszyscy muszą się ograniczać w wydatkach. Pomyślnemu rozwojowi stosunków handlowych naszej kolonji stoi na przeszkodzi brak dogodnych dróg kołowych. Te, które są, tak są źle przez rząd utrzymywane, że nie przedstawiają bardzo dogodnego środka komunikacji. Droga zaś od stacji Marechal Mallet do Rio Claro również znajduje się w stanie bardzo opłakanym. Większa część kolonistów przy reperacji dróg w naszej kolonji nie otrzymuje zatrudnienia, gdyż na to potrzeba złożyć sumę 25$000, dopiero po złożeniu tej sumy kolonistę dopuszczają do udziału w tych robotach

To też, ponieważ dla wielu kolonistów jest dosyć uciążliwym powyższą sumę złożyć, nic dziwnego, że bardzo dużo z nich wyrusza za zarobkiem przy robotach na kolei, lub też na roboty do nowo powstającej kolonji Candido de Abreu.

Jednakże wobec zbyt wielkiego napływu robotników nie wszyscy mogą znaleźć tam zajęcie. Robotami inżynieryjnymi kieruje nasz rodak, wielce poważany p. Edmund Saporski, lecz on ma już aż nadto robotników. Przy przeprowadzaniu dróg kołowych również wielu nie znalazło zajęcia dla niewiadomych mi przyczyn. Wszyscy powracający skarżą się na niejakiego Franciszka Maravalho, który jest tam jakimś urzędnikiem.

Co do drogi, to ma być ona ukończona do 1-go kwietnia, lecz wątpię czy to zostanie do tego terminu urzeczywistnione. Barak emigrancki jest już na ukończeniu, buduje go p. Zacarias de Paulo. Ma on czterdzieści metrów długości, a 8 szerokości. Domków dla emigrantów jeszcze niema na szakrach, lecz kilku polaków-przedsiębiorców umówiło się już o ich budowę. Miejskich lotów odmierzonych na tej kolonji jest 40, wszystkie już zajęte przeważnie przez handlarzy i rzemieślników z Rio Claro.

Stanisław Zawadzki.

KRONIKA.

POSTANOWIENIE KONGRESU stanowego, którym municypja São Matheus i Prudentopolis zostały podniesione do znaczenia t e r m o czyli powiatu administracyjnego i sądowego (Municypjum dawało im bowiem tylko samorząd lokalny) zostało zatwierdzone przez prezydenta. Prawo świeżo zatwierdzone przez prezydenta, równocześnie ustanawia w Mateuszu urząd rejenta i pisarza do spraw cywilnych, handlowych i sierót.

DEPUTOWANI do kongresu postanowili wypłacać sobie po 30 milów dziennie zamiast 25 jak było dawniej, za każdy dzień sesji tak zwyczajnej jak i nadzwyczajnej; postanowienie to zostało zatwierdzonem przez prezydenta. Na ciężkie czasy jakie przechodzi Parana, kiedy brak pieniędzy na wypłatę nauczycielom i wszelkim niższym funkcjonarjuszom państwowym, rozrzutność to nie do darowania. Panowie deputowani zamiast pilnować własnej kieszeni, powinniby zajrzeć do gospodarki sekretarjatów i mniej pieniędzy puszczać na subsydja różnym włóczącym się teatrom, z których korzysta tylko zamożniejsza część ludności i w dodatku tylko kurytybska.

KOLEJ SÃO PAULO RIO GRANDE W końcu bieżącego miesiąca linja São Paulo Rio Grande zostanie połączona z linją Sorocabany z São Paulo, daje to możność bezpośredniej komunikacji kolejowej Kurytyby z São Paulo i Rio de Janeiro. Otwarcie połączenia odbędzie się przy udziale prezydenta Brazylji d-ra. Affonso Penna, uroczysty akt otwarcia odbędzie się na granicy z stanem São Paulo w miasteczku Itarare.

Połączenie kolei parańskich z siecią kolei São Paulowskich i wogóle centralnej Brazylji ma dla nas doniosłe znaczenie. Dla kolonji takich jak Rio Claro, Prudentopolis, nowych jak Xavier da Silva, Gosalves Junior, Miguel Calmon etc. otwierają się zupełnie nowe rynki dla zbytu wielu produktów, które dziś albo wcale nie wytrzymywały kosztów transportu przez Kurytybę i Paranagua, albo nie znosiły tak długiej podróży. Jaja, kury, warzywa niektóre, nie mówiąc o herwie i drzewie mogą we dwa dni dostać się do São Paulo w trzy dni niespełna do Rio, a z czasem przy wprowadzeniu ruchu nocnego na tych kolejach i znacznie prędzej. Nasi kupcy powinni nie zwlekając zapoznać się z nową drogą i z nowymi rynkami i odpowiednio szczęśliwe warunki wyzyskać.

DR. SERZEDELLO, kandydat opozycji na deputowonego do kongresu federalnego w Rio otrzymał jak wiadomo mniejszą ilość głosów niż kandydaci rządowi, stało się to jednak wbrew artykułowi konstytucji, która gwarantuje przedstawicielstwo mniejszości. Partja opozycyjna nie zamierza kwitować ze swych praw, w sprawie wyborów zaniosła ona protest do Kongresu federalnego, który ma prawo unieważnić wybór jednego z kandydatów rządowych i uznać dr. Serzedello deputowanym z ramienia mniejszości od stanu Parana. Wiemy, że w kongresie federalnym dr. Serzedello posiada dużo sympatji; najbliższe głosowanie ma rozstrzygnąć kto deputowanym zostanie.

Uznanie dr. Serzedello deputowanym będzie nie tylko aktem sprawiedliwości, ale poważnie leży w interesie Parany, która potrzebuje oddanego i uczciwego przedstawiciela w Rio.

HERWA MATE. Jak wiadomo rząd stanu naszego w porozumieniu z rządem federalnym urządził propagandę naszej „herwy" jak tu pospolicie mówią, w Europie. Propaganda ta dotychczas kosztowała wiele pieniędzy i nie przyniosła literalnie żadnego rezultatu, rozmaite firmy europejskie wyzyskują naiwność naszych fabrykantów i rządu i potrochu wyciągają milrejsy, pod rozmaitymi pretekstami. Niedawno znowu jakaś firma, drukarska w tym razie, przysłała jednemu panu do Kurytyby list, gdzie wychwala herwę, mądrość naszych herwowych działaczy, dzielność panów urzędników propagandy w Paryżu i. t. p. W końcu czytamy skromne przymówienie się o obstalunek druków, takich druków, jakich świat nie widział, druków, które zmuszą świat cały pijać li tylko herwę, należy tylko przysłać skromne 30.000 franków

Skromność zaiste wzruszająca; czy długo jednak będziemy się pozwalać obełgiwać rozmaitym macherom i czy zrozumiemy, że to naszą krwawicę rozrzucają po świecie, tucząc propagandystów i propagowane firmy—drukarskie niestety, a nie herwowe.

WSPÓŁKA właścicieli tartaków i eksporterów drzewa, o której pisaliśmy, nie przyjdzie do skutku, brak zgody i trudność zrealizowania kapitału odpowiedniego staje temu na przeszkodzie.

IMMIGRACJA. Na wyspie kwiatów w Rio de Janeiro znajduje się duża partja niemców, którzy postanowili osiedlić się w naszym stanie, pierwszym parowcem mają odpłynąć do Parany.

SUSZA. Północna część stanu Minas Geraes i południowa stanu Bahia nawiedzone są w tym roku przez suszę, od 8 miesięcy deszcze zupełnie nie padają, pola spalone, plantacje kawowe powysychały, bydło ginie masami, ludność zmuszona jest miejscami wynosić się do okolic dalszych w poszukiwaniu wody do picia dla siebie i inwentarza. Straty w rolnictwie są olbrzymie.

ROZBICIE. Parowiec brazylijski Iananhay rozbił się koło brzegów stanu Pará, zginęło 30 pasażerów.

ZBRODNIE mnożą się zastraszająco w S. Paulo, telegramy codzienie przynoszą wiadomości o zabójstwach, napadach bandyckich i kradzieżach. W ostatnich dniach jacyś bandyci zamordowali w Jaboticabal sędziego i pułkownika wojska federalnego, jakiś żołnierz zabił kochankę, niejaki Józef Solume swoją żonę; w mieście kilkanaście sklepów i domów zostało ograbionych; codziennie policja notuje po kilka bójek z bronią w ręku, po prostu epidemja jakaś zapanowała w mieście i okolicach.

FANATYZM. W stanie Espirito Santo odbywa się masowe prześladowanie protestantów i wogóle niekatolików; miały miejsce gorszące zajścia po kościołach, bito »niewiernych«, w kilku miejscowościach spalono kaplice protestanckie. Rząd federalny, wobec zupełnej bezczynności stanowego, zarządził wdrożenie śledztwa przez władze sobie poddane; wojsko ma ochraniać innowierców od sfanatyzowanych „wiernych."

DŁUGI BRAZYLJI. Do końca 1908 roku długi Brazylji przedstawiają się w sposób następujący:

Długi państwowe zewnętrzne	1.250.000.000$000
Długi państwowe wewnętrzne	805.000.000$000
Długi poszczególnych stanów, municypjów i stolicy federalnej wynosiły	830.000.000$000
Banknoty kursujące w kraju	635.000.000$000
Razem	3.520.000.000$000

Rachując że ludność Brazylji wynosi okrągło dwadzieścia miljonów, będziemy mieli na głowę 176$000 licząc wszystkich, kobiety i dzieci. Jest to olbrzymia suma, zważywszy, że w zeszłym roku długi wynosiły tylko dwa miljardy siedemset sześćdziesiąt miljonów czyli po 138 milrejsów na głowę. Szybki postęp!

FAŁSZYWE BANKNOTY. W Rio de Janeiro i Rio Grande pojawiły się w olbrzymiej ilości fałszywe 20 i 200 milówki. 200 milówki są 10-ej estampy Seria D 4-a, są one trochę krótsze i papier mają grubszy niż prawdziwe, banknoty te napewno zawitają do nas. Ostróżnie więc!

Przy niniejszym numerze „Polaka" zamiast dodatku powieściowego załączamy 7 i 8 arkusze powieści „EMISARJUSZ"

Ogłoszenia.

Za dział ten Redakcja nie odpowiada.